

Wprost
Poznań
19/26-12-16
T. / Nr 51

TEATR **W W W W W**

W poszukiwaniu słów

Druga część tytułu – „The Globe” jest wieloznaczna. To świat, ale i nawiązanie do nazwiska Krzysztofa Globisza, znanego aktora, który w 2014 r. przeszedł udar. Teraz pojawia się na scenie w roli głównej, ale przewrotniej, bo to rola... wieloryba. Wyrzucony na plażę, trafia w nowy, obcy, nieprzyjazny świat. Pomóc mu chcą dwie działaczki Greenpeace’u. A on jest jak odkryty przez naukowców w 1989 r. wieloryb, który porozumiewa się na częstotliwości 54 MHz. Czyli takiej, jakiej nie rozumieją inne osobniki jego gatunku.

Spektakl, który wymyślili i przygotowali dawni studenci Globisza, budził kontrowersje. Szeptano o żerowaniu na chorobie znanego aktora i wywoływaniu współczucia.

Ale w istocie oglądamy raczej zmagania aktora, który z pomocą młodych twórców jako rehabilitantów i akuszerów szuka słów. Na różne sposoby. Opowiada bajki o krasnoludkach albo o wilku – którym okazuje się... Virginia Woolf. „Popier...liło mi się” – konstatuje w końcu aktor. I wzbudza szal na widowni.

To symboliczna opowieść o byciu w trakcie terapii. O zwątpieniu i powracaniu, leżeniu bezwładnie na kanapie i chęci zmiany. „Wieloryb The Globe” przenosi nas poza scenę i teatr, wprost w prawdziwe życie. Moc tego spektaklu tkwi w szczerości zamierzeń, trosce młodych twórców i sile charakteru wybitnego aktora. Tylko tyle i aż tyle.

Łukasz Gazur

„Wieloryb The Globe”, reż. Eva Rysova według tekstu Mateusza Pakuły, Teatr Łaźnia Nowa w Krakowie, Teatr Stary w Lublinie i festiwal Boska Komedia